WYDANIE [illegible]

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. 705-04
nocna 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy [illegible] gr.

LISTOPAD
8
SOBOTA
Sw. Gotfryda
Wschód słońca 6 m. 42
Zachód „ 15 m. 59
Rok II. Nr. 306

Zesłanie Rykowa

STALIN W OBRONIE SWEJ WŁADZY

Ryga, 7 listopada. — Po długich debatach Biuro Polityczne partji komunistycznej postanowiło udzielić premjerowi rządu sowieckiego Rykowowi dymisji narazie w formie urlopu miesięcznego, z którego Rykow nie wróci na stanowisko.

Rykow spędzić ma przymusowy urlop, który jest równoznaczny z zesłaniem w jednem z miasteczek nad Wołgą. Niezwłocznie po zapadnięciu decyzji Rykow pod eskortą dwóch przedstawicieli centralnej komisji kontroli został wywieziony na miejsce zesłania, które trzymane jest narazie w tajemnicy.

Rykow pozostaje pod obserwacją specjalnego oddziału agentów G. P. U., przyczem roztoczono kontrolę wzorowana jest na kontroli, której w swoim czasie podlegał Trocki] na wygnaniu w Turkiestanie. — ATE.

Ferment w czerwonej armji

FATALNE SKUTKI POLITYKI AGRARNEJ

Ryga, 7 listopada. — Według nadchodzących do komisarjatu politycznego armji sowieckiej raportów miejscowych władz wojskowych, agitacja opozycji prawicowej w szeregach armji przybrała niepokojące rozmiary.

Polityka agrarna rządu, jak stwierdzają raporty zachwiała autorytet partji komunistycznej wśród olbrzymiej masy żołnierzy pochodzących z włościan.

Sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda" ogłasza szereg wiadomości o załamaniu się dyscypliny w poszczególnych formacjach armji sowieckiej. Demoralizacja ogarnęła szczególnie te oddziały armji, które używane są celem przeprowadzenia rekwizycji zboża, oraz konwojowania skonfiskowanego dobytku włościan, aresztowanych za ukrywanie zboża.

Zanotowano wypadki, kiedy żołnierze samorzutnie zwalniali aresztowanych włościan, zwracając im zabrane mienie. Z drugiej strony żołnierze pod wpływem systematycznych rekwizycyj zbiorowych sami dopuszczają się rabunku, zwłaszcza artykułów żywnościowych transportowanych do Moskwy i Leningradu.

Mauzoleum Lenina

W 13-tą rocznicę rewolucji

Ryga, 7 października. — W przededniu uroczystego obchodu 13-ej rocznicy rewolucji październikowej zostało otwarte przebudowane mauzoleum Lenina. Mumja Lenina przechowywana dotychczas w jednym z pałaców Kremla została przetransportowana na pod eskortą wojska do nowego mauzoleum.

Objętość mauzoleum wynosi około 6000 m. sześć. W mauzoleum urządzono specjalną salę, w której odbywać się mają uroczyste zebrania poświęcone pamięci Lenina. — ATE.

Zwycięstwo prawicy

Zdecydowana postawa wiedeńczyków

Paryż, 7 listopada. — Kanclerz austrjacki, Vaugoin, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Petit Parisien", iż partje burżuazyjne w Austrji są dostatecznie silne, aby zdusić w zarodku wszelkie usiłowania zamachów ze strony lewicy.

Nadchodzące wybory będą toczyć się pod znakiem walki z socjaldemokracją, chociaż należy ubolewać, że stronnictwa burżuazyjne nie zdołały stworzyć jednolitego frontu wyborczego dla walki z marksizmem. — ATE.

Zamach na marsz. Piłsudskiego

Sprawa Jagodzińskiego i towarzyszów

Sprawa Jagodzińskiego i tow. oskarżonych o przygotowywanie zamachu na marsz. Piłsudskiego znajdzie się w końcu b.m. na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie.

Śledztwo w tej sprawie jest już na ukończeniu. Objęło ono większe rozmiary, niż to początkowo przypuszczano i wskutek tego rozprawa, która miała się odbyć na początku bieżącego miesiąca musiała ulec pewnemu odroczeniu.

O zajścia w dniu 14 IX

Proces w Sądzie Okręgowym

Na środę, dn. 19 b.m. wyznaczona została w VIII-ym w dziale karnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozprawa przeciwko 10-ciu oskarżonym o wywołanie krwawych zajść w Warszawie w dniu 14 września r.b. w Alejach Ujazdowskich i ulicach przyległych, bezpośrednio po wiecu stronnictw Centrolewu odbytym w Dolinie Szwajcarskiej.

Z pośród oskarżonych 5 osób pozostaje w areszcie, a mianowicie Józef Kusiak, Zygmunt Szulman, b. poseł Edmund Chodyński, redaktor Marjan Synowiecki i b. poseł Józef Dzięgielewski. Pięciu oskarżonych odpowiadać będzie z wolnej stopy, a mianowicie, Władysław Roguski, Jan Byliński, Antoni Ruszkiewicz, dr. Justyna Budzińska-Tylicka i Ewaryst Chróściński.

Oskarżenie wnosić będzie wiceprokurator Rudolf Kawczak, a przewodnictwo kompletu sędziowskiego obejmie wiceprezes Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Neuman

Za rewizją

Manifestacje na ulicach Berlina

Berlin, 7 listopada (tel.)— „Berliner Tageblatt" podaje wiadomość o manifestacjach, jakie odbyły się na ulicach Berlina w związku z dwutygodniowym okresem (1 — 14.XI), poświęconym „zagrożonemu niemieckiemu wschodowi".

Protektorat nad temi manifestacjami objął „Związek obrony praw mniejszości niemieckiej zagranicą".

Odbyły się liczne pochody i mowy. M. inn. dr. Markull przemawiał na temat: „Gdańsk i korytarz".

Dla Niemiec, dla Europy, dla pokoju światowego — powiedział m. inn. mówca — traktat wersalski w żadnym punkcie bardziej nie wymaga rewizji jak właśnie w postanowieniach, tyczących się Gdańska i „korytarza".

Bez tych obszarów Niemcy nie będą mogły istnieć. Prusy Wschodnie nie mogą, jak to jest obecnie, pozostać wyspą; rów, który dzieli je od ojczyzny musi być zasypany.

Polsce, posiadającej swój własny port, Gdynię, Gdańsk nie jest już potrzebny w rozumieniu traktatu wersalskiego i dlatego Wolne Miasto musi zostać z powrotem włączone do Prus i do Rzeszy (M)

WNIOSKI ANGIELSKIE

STAŁY KOMITET ROZBROJENIOWY L. N.

Genewa, 7 listopada. — Rząd angielski złożył dzisiaj w przygotowawczej komisji rozbrojeniowej szereg wniosków o dużem znaczeniu politycznem.

Pierwszy wniosek rządu angielskiego przewiduje, iż siły zbrojne państwa mogą być zwiększone jeżeli danemu państwu zagraża niebezpieczeństwo rozruchów wewnętrznych. Wniosek ten, który daje Anglji możność powiększenia sił zbrojnych na wypadek rozruchów w koloniach angielskich przewiduje, że rząd państwa, które zwiększa zbrojenia powinien zawiadomić wszystkie państwa, podpisujące umowę o ograniczeniu zbrojeń o przyczynach powiększenia. Skoro ustanie przyczyna uzasadniająca zwiększenie zbrojeń, siły zbrojne mają być zmniejszone do poprzedniego stanu.

Drugi wniosek angielski przewiduje utworzenie stałego komitetu rozbrojenia przy Lidze Narodów. W skład tego komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich państw, które podpisały umowę o rozbrojeniu. Stały komitet rozbrojenia przedstawia raz do roku Lidze Narodów sprawozdanie o wykonaniu umowy rozbrojeniowej.

Trzeci wniosek rządu angielskiego przewiduje, iż każde państwo, które podpisało umowę rozbrojeniową, ma prawo wnieść do stałego komitetu rozbrojenia skargę przeciwko drugiemu państwu z powodu przekroczenia postanowień tej umowy lub też z powodu przygotowań zagrażających normalnym stosunkom międzynarodowym.

Turcy w Genewie

Zmiany w polityce rządu angorskiego

Genewa, 7 listopada. Przyjazd tureckiego ministra spraw zagranicznych Ruždi Beja, któremu towarzyszy 3-ch wybitnych parlamentarzystów tureckich, jest żywo komentowany w kołach zbliżonych do Ligi Narodów.

Sfery miarodajne twierdzą, że wizyta ta pozostaje w związku z nawiązaniem tajnych rokowań w sprawie przystąpienia Turcji do Ligi Narodów.

Decyzja rządu angorskiego co do nawiązania tych rokowań została spowodowana stanowiskiem nowoutworzonej partji opozycyjnej pod przewodnictwem Fethi Beja.

W razie gdyby kwestja przystąpienia Turcji do Ligi Narodów została wyjaśniona do stycznia, delegacja turecka mogłaby wziąć udział w posiedzeniach komitetu europejskiego, którego prace nad memorandum Brianda o unji paneuropejskiej rozpoczną się w dn. 19 stycznia przyszłego roku.

Zmiana orjentacji polityki tureckiej względem Ligi Narodów jest śledzona z żywem zaniepokojeniem przez Sowiety.

TAJNY SOJUSZ

Cele zbliżenia bułgarsko - włoskiego

Belgrad, 7 listopada (tel.). wł.). — Jak donoszą dzienniki tutejsze pomiędzy Bułgarją a Włochami zawarty został tajny sojusz wojskowy. Włochy zobowiązały się popierać bułgarskie roszczenia do rewizji traktatu w Neuilly (M.).

Jeszcze jedna Ukraina

Autonomja kosztem Słowaków

Praga, 7 listopada (tel. wł.). W Pradze rozpoczęły się pertraktacje w sprawie autonomji dla Rusi karpackiej.

Autonomja ta, do której Czechosłowacja zobowiązała się już przed laty, przewiduje powołanie do życia sejmu i pewnej niezależności w dziedzinie religijnej, kulturalnej i szkolnej.

Przedstawiciele Słowacji opierają się wykonaniu tych zobowiązań, gdyż godzą one w dotychczasowy ich stan posiadania (M.).

Prawda o Rusinach w Polsce

WOBEC ARTYKUŁU „LA CROIX" O MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

W sprawie wydarzeń w Małopolsce Wschodniej w ostatnich dniach ukazują się w prasie zagranicznej coraz liczniejsze wystąpienia, zwrócone przeciw Polsce. Jest w tem widoczna planowość, znać czyjąś niewidzialną rękę. W obronie —rzekomo uciskanych przez Polaków—Rusinów, występują nie tylko pisma znane ze swej niechęci do nas, ale również i pisma katolickie, jak naprz. w Czechosłowacji, lub w Lublanie. (Jugosławja — Słowenja). Obecnie mamy do zanotowania artykuł w organie katolików francuskich, paryskiej „La Croix" p. t „Niepokoje w Galicji Wsch.", podpisany przez p. Gallicus.

Artykuł ten świadczy, iż nawet nasi niewątpliwi przyjaciele są błędnie poinformowani o tem, co się dzieje w naszych województwach południowo - wschodnich. Bo posłuchajmy tylko.

P. Gallicus widocznie nie wie jeszcze, że ruch sabotażowy jest w stadjum ostatecznego wygasania, bo prawi o mnożeniu się napadów, podpaleń i o coraz śmielszych spiskach separatystów — i ubolewa że t. zw. wielka prasa francuska nie zablera głosu w tych sprawach. Słusznie tak czyni, gdyż ostry paroksyzm wystąpień separastycznych już minął.

Prawdę mówi „La Croix" gdy zaznacza, że Niemcy i Rosjanie nie stoją zdala od tego separatystycznego fermentu". Ale inne uwagi i wiadomości są, już zgoła błędne:

„La Croix" — pisze:

„Podstawowym faktem jest, że ludność Galicji Wsch. w miastach jest polską a na wsi, w większości — ukraińska, czyli ruska, jak mówią Polacy".

Twierdzenie to wymaga skorygowania, są bowiem w Małop. Wsch. całe powiaty, w których i na wsi ludność polska jest w większości a że liczba Polaków i Rusinów w całym tym kraju jest niemal równa z nieznaczną przewagą Rusinów. Małopolska Wsch. jest zatem krajem o ludności mieszanej.

„La Croix" następnie informuje:

„Zaznawszy nazajutrz, po wojnie światowej całkowitej niepodległości przez kilka miesięcy — kraj ten został opanowany przez wojska gen. Hallera i wcielony przez traktat pokojowy w granice Wielkiej Polski".

Rzeczywistość jednak wygląda inaczej. Skoncentrowane tu przez upadającą Austrję pułki ruskie i niemieckie — ogłosiły wprawdzie niepodległość „Zachodniej Ukrainy", ale Polacy współgospodarze tej ziemi nie uznali ani na chwilę tej niepodległości i z bronią w ręku wystąpili przeciwko niej. Próba zaś rządów ukraińskich zaznaczyła się barbarzyńskim terrorem i niszczeniem kultury. W końcu „wojska ukraińskie" wyparte zostały za Zbrucz — a kraj wrócił do prawowitego właściciela — Polski, od której został przez gwałt rozbiorowy oderwany w 1772 r. Powrót Małopolski Wsch. do Rzeczypospolitej został usankcjonowany decyzją Rady Ambasadorów w 1922 roku.

Marszałek Piłsudski w 1920 r., rozpoczynając wyprawę na Kijów i zapowiadając utworzenie Wielkiej Ukrainy — bynajmniej nie zapowiadał, jak to mylnie sądzi „La Croix" — przyłączenie Małopolski Wsch. do tej Wielkiej Ukrainy. Przeciwnie, umowa z Petlurą, zwracała Polsce Wołyń, w granicach szerszych niż obecnie i ustalała okupację polską w 5-ciu powiatach Podola za Zbruczem..

„La Croix" opowiada dalej, że wiele praw nadanych Rusinom przez Austrjaków uległo zniesieniu lub ograniczeniu, Sejm krajowy nie istnieje, liczne szkoły zamknięte są lub spolszczone. „Uniwersytet Ukraiński we Lwowie został zwinięty".

Istny stek bałamuctw. Sejm Galicyjski i autonomję krajową wywalczyli w Austrji nie Rusini a Polacy — był to Sejm do ostatka polski. Dziś odrodzona Polska nie jest państwem podzielonem na prowincje autonomiczne, więc Sejm we Lwowie nie miał już racji bytu, zastępuje go samorząd wojewódzki. Liczba szkół ruskich średnich i powszechnych nie tylko nie zmniejszyła się obecnie, ale wydatnie wzrosła. Jeżeli ostatnio zamknięto parę szkół takich — było to skutkiem zamienienia ich przez agitatorów wywrotowych w ośrodki poczynań bandyckich. Bandytyzm pod firmą ruską — nie staje się nietykalnym... O polonizowaniu szkół ruskich — dotąd nie słyszeliśmy. Przeciwnie, ludność polska narzeka, że zmuszona jest posyłać swe dzieci nie do szkół polskich, lecz do utrakwistycznych i że nawet w szkole polskiej wykładana jest ruszczyzna.

Uniwersytet Ukraiński we Lwowie nigdy nie istniał, był natomiast i jest uniwersytet polski, założony jeszcze w XVII wieku, później przez Austrjaków zniesiony i ponownie spolonizowany. Założenie osobnego Ukraińskiego Uniwersytetu utrudniają sami Rusini, domagając się uniwersytetu wyłącznie we Lwowie, na co z bardzo poważnych względów rząd polski zgodzić się nie może, nie chcąc zamieniać Lwowa w miasto wiecznej walki narodowościowej.

Polityka rolna, rzekomo według „La Croix" nadająca przywileje wieśniakom polskim — istnieje chyba w imaginacji informatora p. Gallicusa, albowiem pod rządami polskiemi znacznie uszczuplił się tu polski stan posiadania, a ziemia parcelowana jest z reguły pomiędzy ludność miejscową, raczej z krzywdą dla wieśniaka polskiego a z uprzywilejowaniem Rusinów. Społeczeństwo polskie właśnie domaga się obecnie ochrony polskiego stanu posiadania i zabezpieczenia praw rolników polskich.

„La Croix" mówi wreszcie o „często nieszczęsnej polityce władz lokalnych, obliczonej na krótką metę". Otóż polityka władz lokalnych zawsze była przychylna Rusinom, a wywoływała krytykę ze strony ludności polskiej. Zbytnia tolerancja doprowadziła wreszcie do tego, że sabotażyści ruscy wyobrazili sobie, iż władza polska jest władzą słabą, z którą można się nie liczyć. Zaszła więc potrzeba przekonania agitatorów ruskich, że tak nie jest.

Gospodarczo wreszcie Rusini nie tylko nie są w Małopolsce pokrzywdzeni, ale lepiej stoją od ludności polskiej, o czem świadczy rozwój ich kooperatyw i innych przedsiębiorstw.

Pismo katolików francuskich stara się zachować bezstronność i doradza Rusinom, by nie zapomnieli o prawach Polaków, zdobytych w ciągu wieków — ale jak widzimy wogóle o istotnej sytuacji w Małopolsce Wsch. ma całkiem błędne wyobrażenie, korzysta z informacyj podejrzanych.

Niechże się „La Croix" dowie, że sama ludność ruska w Małopolsce Wsch. — odsuwa się od agitatorów separatystycznych i pragnie współpracy i zgody z Polakami.

Rzeczpospolita nie prześladuje Rusinów, ani uszczupla ich prawa narodowe, ale musi wymagać od nich lojalności wobec Państwa i zaniechania mrzonek o oderwaniu Małopolski Wsch., która jest krajem o ludności polsko - ruskiej i od 6-ciu wieków ściśle związanym z organizmem Polski.

Dobrzeby więc było, gdyby katolicy francuscy bliżej i dokładniej zaznajomili się z sprawą ruską w Polsce, a nie ulegali wpływom „niewidzialnej ręki" agitacji ukraińskiej.

L. R.

UKŁAD LOTNICZY

Umowa polsko - francuska

W pierwszej połowie grudnia r. b. nastąpi w Paryżu podpisanie polsko - francuskiego układu lotniczego, który reguluje wszelkie sprawy, wchodzące w zakres lotnictwa cywilnego, między Polską a Francją. W szczególności rozwiązane będą w tym układzie sprawy, dotyczące uprawnień wzajemnych, co do przelotów samolotów polskich nad terytorjum Francji oraz francuskich nad Polską.

Ponadto umowa ta przyczyni się w dużej mierze do wzajemnych ułatwień międzynarodowej komunikacji lotniczej i zawierać będzie szczegółowo opracowane przepisy techniczne.

Sytuacja wyborcza

OBÓZ RZĄDOWY W WYBORACH

Rozpoczynając zapowiedziany wczoraj szczegółowy przegląd sytuacji wyborczej od obozu rządowego, stwierdzić należy, że w porównaniu z wyborami z r. 1928 obóz ten, mając obecnie z jednej strony wzrost niezadowolonych w społeczeństwie a zatem i wzrost nastrojów opozycyjnych, ze strony jednak drugiej utrudnienie akcji opozycyjnej znacznie teraz większe niż to było przed dwoma laty (tak że w ten sposób plusy i minusy szans wyborczych mniej więcej się wyrównały), wystąpił teraz znacznie wzmocniony pod względem wewnętrznym.

O ile mianowicie w r. 1928 obok listy Bezpartyjnego Bloku (Nr. 1) występowała jeszcze na terenie województwa krakowskiego lista Nr. 30 (Katolicka Unja Ziem Zachodnich), w województwach zaś poznańskiem i pomorskiem jedynka nie występowała wcale a dwie listy prorządowe, Nr. 30 i 21 (N. P. R. — lewica), konkurując z sobą, przyniosły w kilku wypadków rozstrzelenia głosów i ich zmarnowanie, — to obecnie na terenie całego państwa obóz rządowy idzie jednolicie. Następnie postawienie kandydatury Marszałka Piłsudskiego na czele listy państwowej, sejmowej i senackiej oraz silniejszy niż przedtem udział przedstawicieli rządu pośród kandydatów nadaje liście Nr. 1 o wiele jeszcze większy autorytet urzędowy niż przed dwoma laty.

Ministrów kadydujących (i wybranych) do Sejmu w r. 1928 było 5-ciu (Bartel, Czechowicz, Romocki, Kwiatkowski i Miedziński) — obecnie jest ich 10-ciu, nadto min. Zaleski kandyduje do Senatu, tak że nie biorą udziału w akcji wyborczej jedynie trzej ministrowie (Beck, Matuszewski i Moraczewski). Wszyscy kandydują na liście państwowej (oprócz min. Kwiatkowskiego, który występuje jedynie jako kandydat czołowy w okr. katowickim i cieszyńskim), nadto wśród kandydatur okręgowych znajdują się nazwiska członków Rządu: Janty - Połczyńskiego w 3-ch okręgach (ciechanowski, tczewski i grudziądzki), Prystora w 2-ch (kaliski i wileński), Cara również w 2-ch (białostocki i tarnopolski), Staniewicza w okr. lidzkim i Boernera w okr. Wierzbnik - Kozienice - Opatów.

Z byłych ministrów nie kandydują obecnie trzej, którzy zasiadali w B. B. w kadencji poprzedniej (Bartel, Czechowicz i Romocki), natomiast b. premjer Świtalski kandyduje z listy państwowej, a b. premjer Sławek obok list państwowych do Sejmu i Senatu kandyduje jeszcze (do Sejmu) w okręgach Warszawa - miasto, Zamość i Nowy Sącz.

Wreszcie kandydują: Wiceminister Skarbu, Starzyński (na liście państwowej i w okr. stanisławowskim. Wiceminister Spraw Wewn. Pieracki na liście pańsw. w okr. konińskim i tarnowskim, Weceminister W. i Oświecenia, miasto i Wilno), brat Marszałka Jan Piłsudski (na liście państwowej i w okręgach Łódź - miasto, Piotrków i Krasnystaw), naczelnik wydz. w M. S. Z. p. Hołówko w okr. nawogrodzkim i święciańskim — wszyscy jako kadydaci czołowi. Prezesi banków państwowych p.p. Ludkiewicz i gen. Górecki tym razem nie kandydują, natomiast kandydatura gen. Galicy poprzednio figurująca w okr. wadowickim, obecnie stoi na czele listy Nr. 1 w okr. przemyskim.

Przy wyborach poprzednich w 7 okręgach środkowej i wschodniej małopolski stał na czele jedynki Jan Bojko, obecnie kandyduje on tylko z listy państwowej (jako 4-ty z rzędu, zaraz po Marsz. Piłsudskim i p.p. Sławku i Świtalskim) oraz do Senatu z woj. krakowskiego. Odpadły także kandydatury włościan, którzy w r. 1928, wobec wielokrotnego wyboru p. Bojki, weszli do Sejmu jako następni po nim na liście: obecnie spotykamy na listach Nr. 1 przeważnie nazwiska kandydatów - włościan, którzy nie posłowali poprzednio. Przywódca konserwatystów książę Janusz Radziwiłł kandyduje jak i poprzednio z listy państwowej oraz w okr. łuckim, w innych okręgach jednak nie znajdujemy sporej ilości posłów - ziemian z Sejmu poprzedniego; znaczna ich część kandyduje tym razem do Senatu

Naodwrót listą Nr. 1 objęci tym razem przedstawiciele N. P. R. lewicy, idącej poprzednio z oddzielną listą wyborczą; p.p. Ciszak, Surzyński i Boczoń kandydują na czele list B. B. w okręgach Szamotuły, Poznań - miasto i Poznań - powiat, nadto p. Waszkiewicz (jak i w r. 1928) w okręgu Łódź - miasto. Również przedstawiciel poprzedniej listy Nr. 30 (stronnictwo Kat. Ludowe) ks. Czuj stoi teraz na liście Nr. 1 w okr. tarnowskim (jako drugi po p. Pierackim); nie spotykamy natomiast wśród kandydatów obecnych ks. Madeja, wybranego poprzednio z listy Nr. 30 w okr. wadowickim. Złączenie się organizacyjne dawnej jedynki i trzydziestki w Wielkopolsce i na Pomorzu wyraża się m. in. w kandydaturze ks. Czapiewskiego na czele listy w okr. bydgoskim.

Objęci zostali także listą Nr. 1 niektórzy posłowie z P. P. S.— Frakcji Rewolucyjnej, która obecnie idzie samodzielnie z listą Nr. 2 w kilkunastu okręgach, ale z niewiadomemi szansami. Rozłam partyjny wśród socjalistów, który się dokonał w jesieni 1928, nie miał jeszcze sposobności przejść przez ogień żadnej próby wyborczej poza G. Śląskiem, gdzie przy tegorocznych wyborach sejmowych „B. B. S." kompletnie została unicestwiona. Z zasiadających w Sejmie poprzednim 10 posłów z Fr. Rew., którzy weszli do Sejmu jako wybrani na dawną (P. P. S. - owską) dwójkę, trzech miało mandaty z list państwowych, 7-miu było wybranych w okręgach, gdzie stają i tym razem — trudno powiedzieć w tej chwili z jakiemi szansami. Na liście Nr. 1 oprócz posła Burdy (kandydującego obecnie w okr. rzeszowskim, bezpośrednio po księciu A. Lubomirskim), zajdujemy p.p. Bobrowskiego (na liście państwowej i w okr. krakowskim zamiejskim), Smulikowskiego (Nowy Sącz na 2-giem miejscu, po p. Sławku), Malinowskiego (Stryj, również 2-gie miejsce).

Z kandydatur żydowskim odpadł na liście państwowej Nr. 1 p. Kirszbraun, który z powodu stanu zdrowia wycofał się z polityki, natomiast pozostał p. Wiślicki — na dalekiem tym razem miejscu (59, gdy poprzednio miał 24-te) i już nie wysunięty w okr. łuckim, skąd posłował poprzednio obok ks. Radziwiłła. Przybył natomiast na liście państwowej przemysłowiec i b. poseł ortodoksyjny, p. Mincberg.

W województwach wschodnich mamy na listach B. B. przedstawicieli Białorusinów, Rusinów i Rosjan (staroobrzędowiec Pimonow w okr. święciańskim).

Litwa i rewizje

PRASA KOWIEŃSKA O SYTUACJI W EUROPIE

Ryga, 7 listopada (tel. wł.).— „Lietuvos Aidas“ omawiając rewizjonistyczne dążenia Niemiec, podkreśla, że Niemcy poważnie uważają zmianę traktatów za możliwą, a to z tego względu, że z pośród 26 państw, które podpisały traktat wersalski jako przeciwnicy Niemiec, obecnie Niemcy muszą liczyć się tylko z czteroma, mianowicie: z Anglją, Francją, Włochami i Japonją.

Co się tyczy tej ostatniej, to mało interesuje się ona sprawami europejskiemi.

Z trzech zaś pozostałych państw Włochy wyraźnie wypowiedziały się za rewizją traktatu wersalskiego.

Tylko Anglja i Francja, a szczególnie ta ostatnia są narazie za utrzymaniem traktatu.

Rewizjoniści angielscy i francuscy, tacy jak Llloyd George i Gustaw Hervé napotykają na kategoryczny sprzeciw zarówno ze strony lewicowców, jak i prawicowego społeczeństwa Anglji i Francji.

Wszelako ostatnie opowiedzenie się Mussolini'ego za rewizją traktatów mocno podważa stabilizację powojennego porządku w Europie wschodniej. „Powstaje tylko pytanie, czy uda się sytuację tę zmienić bez wywołania większych zaburzeń?“. (M.).

NIEMCY WOBEC KŁAJPEDY

„KŁAJPEDA BYŁA I POZOSTANIE NIEMIECKĄ“

Ryga, 7 listopada (tel. wł.).— „Lietuvos Aidas“ podkreśla, że z dążeń nacjonalistów niemieckich w Kłajpedzie, wynika, że Niemcy dotychczas uważają kraj Kłajpedzki za oderwaną od Rzeszy część terytorjum niemieckiego.

Nicią przewodnią polityki niemieckiej w stosunku do Litwy jest: „Kraj kłajpedzki był niemiecki i takim zostanie“.

W końcu „Lietuvos Aidas“ podkreśla dążenia Niemców — nacjonalistów kłajpedzkich do wykazania na forum międzynarodowem, że są oni faktycznymi przedstawicielami mieszkańców kraju kłajpedzkiego i że przeto skarga złożona przez nich w Genewie jest tem samem wyrazem poglądów olbrzymiej większości mieszkańców kraju kłajpedzkiego (M.).

Złe widoki dla Niemiec

WOBEC MOŻLIWOŚCI ZGODY POLSKO - LITEWSKIEJ

Ryga, 7 listopada (tel. wł.).— „Dortmunder Ztg.“ stwierdza że dzisiejsze położenie polityczne na Litwie jest bardzo naprężone. Litewska opozycja przeciwrządowa domaga się zmiany obecnego kursu polityki litewskiej, przedewszystkiem względem Polski.

Zwłaszcza duchowieństwo litewskie, które utrzymuje bliższe stosunki z duchowieństwem polskiem, silnie popiera te żądania.

Niemcy — według dziennika— powinny stać na tem stanowisku że Litwa musi pozostać niezależną i musi być łącznikiem między niemi a Rosją.

Czasami stanowisko Litwy, zwłaszcza w sprawie kłajpedzkiej utrudnia taką współpracę; lecz jeżeli Litwa zwróci się do Polski i ponad zagadnieniem Wilna będzie dążyć do porozumienia się z Polską — wówczas dla iNemiec otwierają się złe widoki.

Bo wówczas nietylko sprawa Kłajpedy pogorszyłaby się, lecz przedewszystkiem doszedłby do skutku związek państw bałtyckich pod przewodnictwem Polski. A to byłoby objawem niepocieszającym dla Niemiec (M.).

O pacyfikację świata

Opozycja Niemiec i Sowietów

Paryż, 7 listopada. — „Petit Parisien“ omawiając obrady przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej w Genewie występuje przeciwko pesymistom którzy przepowiadają niepowodzenie obrad.

Należy stwierdzić z całą pewnością, że konferencja w ciągu miesiąca czasu zdoła wypracować projekt umowy rozbrojeniowej, który nie będzie zawierał szczegółów rozbrojenia lecz który niewątpliwie stanowić będzie poważny krok naprzód. Z pośród 32 państw, biorących udział w obradach. 25 przyłączy się do umowy.

Z pewnością jednak Sowiety i Niemcy będą protestować przeciwko umowie. — ATE.

PO WYBORACH

Decyduje głos jednego fermera

Londyn, 7 listopada. — Rezultaty wyborów w St. Zjedn. znane są już we wszystkich okręgach z wyjątkiem stanu Illinois. Według tych wyników w Izbie reprezentantów zasiadać będzie 217 demokratów. 216 republikanów oraz 1 przedstawiciel fermerów.

Z dotychczasowych obliczeń głosowania w stanie Illinois uwidoczniła się tam niewielka przewaga republikanów. Jeżeli w tym okręgu republikanie odniosą zwycięstwo, wówczas Izba reprezentantów będzie sie składać z 217 demokratów i 217 republikanów. W głosowaniach rozstrzygać będzie więc głos jednego posła fermera.

Niemieckie prowokacje

Deutschland, Deutschland über alles...

Ryga. 7 listopada (tel. wł.)— „Rytas“ zamieszcza p. n.: „Niesłychana prowokacja niemiecka“ komunikat agencji „Elta“, informujący o zajściu w jednej z restauracyj kłajpedzkich. Mianowicie, grupa gości Niemców, m. in. redaktor dziennika „Memeler Dampfboot“ — Sieber, głośno wznosili toasty na cześć Hitlera i żądali od muzyki zagrania marszu: „Deutschland, Deutschland über alles“. Właściciel restauracji nie przedsięwziął żadnych kroków w kierunku uspokojenia hałaśliwych gości, skutkiem czego większa część gości, — według komunikatu — opuściła restaurację (M.).

Nowe szkoły polskie

Nie boją się bojówek niemieckich

Królewiec, 7 listopada. — Pomimo trudności ze strony władz oraz napadu bojówek niemieckich na szkoły i działaczy polskich, ludność polska zorganizowana w katolickiem towarzystwie szkolnem nie ustaje w pracy nad rozszerzeniem sieci szkolnictwa.

W tych dniach odbyło się uroczyste poświęcenie otwarcia nowej szkoły polskiej w Błękwidzie na pograniczu w rejencji Polskiej. Poświęcenai dokonał ks. Golning. W imieniu polskiej centrali szkolnej w Niemczech przemawiał p. Baczewski z Berlina. — ATE.

HISTORYCZNY BŁĄD

WSPOMNIENIA I REWIZJE

Rzym, 7 listopada (tel. wł.). „Il Popolo d'Italia“ stwierdza, że Francję irytują wszystkie mowy Mussolini'ego, przyczem zarzuca jej, że nie pochodzi to z pobudek ideologicznych, skoro nie przeszkadzały jej one sprzymierzać się dawniej z carską Rosją a dzisiaj z Jugosławją.

Natomiast irytacja pochodzi stąd, że większość Francuzów nie może do dziś przebaczyć Napoleonowi, iż dopuścił do zjednoczenia Włoch, łamiąc zasadę Richeligo niedopuszczania do powstawania wielkich państw na granicy Francji.

Dziennik zarzuca Clemenceau'owi, że podzielił Europę z jednej strony na państwa, korzystające z przewagi, przywilejów, siły zbrojnej i sojuszów wojskowych, a z drugiej strony są państwa wydziedziczone, bezbronne, osaczone w niewoli.

Pokój wersalski jest pokojem zemsty.

Taki pokój nie może trwać wieki, jak tego chcą jego obrońcy?

Musi przyjść do jego rewizji, a najbardziej zainteresowana w tem jest może sama Francja, której wojna grozi pozbawieniem jej i tak już nielicznej ludności.

Po układzie wersalskim dwie duże rewizje już przeprowadzono: jedna włoska, w postaci przyjacielskiego uregulowania zagadnień, a druga turecka — drogą wojny.

Dlatego słowa wypowiedziane ostatnio w Rzymie wywołały głęboki odzew u różnych ludów, a Rzym staje się ośrodkiem sprawiedliwości dla Europy (M.).

NA FRONCIE WYBORCZYM

UWZGLĘDNIONE REKLAMACJE

Izba dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego rozpatrzyła już bardzo wiele reklamacyj zgłoszonych przeciwko pominięciu na listach wyborców. Dotąd Sąd tylko w 14-tu wypadkach uwzględnił rereklamacje i nakazał wpisanie na listy.

PRZED GŁOSOWANIEM

Generalny komisarjat wyborczy roześle w bieżącym tygodniu druki protokułów dla komisyj wyborczych we wszystkich okręgach. Formularze te służą do spisania obliczeń głosów oddanych w poszczególnych obwodach. Posiedzenie państwowej komisji wyborczej dla ustalenia wyników głosowania i przeprowadzenia podziału mandatów przypadających z list państwowych odbędzie się prawdopodobnie 20 listopada.

Aprowizacyjne kwiatki

Palić mogą tylko komuniści

Ryga, 7 października. Wskutek dotkliwego braku tytoniu władze sowieckie zarządziły aby papierosy sprzedawano jedynie tym robotnikom, którzy posiadają zaświadczenia miejscowych organizacyj komunistycznych, iż należą do pałacych.

W ten sposób, aby mieć prawo kupna ograniczonej ilości papierosów trzeba po pierwsze być członkiem partji komunistycznej, po drugie wylegitymować się specjalnem zaświadczeniem, iż dany obywatel jest palacy.

Inne warstwy ludności pozbawione są możności kupowania wyrobów tytuniowych. które stały się w ten sposób w Sowietach przedmiotem zbytku.

Ucieczka kapitałów

70 milj. mk. przekazano w ciągu tygodnia

Berlin, 7 listopada tel.).— Stopa procentowa w Holandji na prywatnym rynku pieniężnym spadła o dalszy 1 procent, dochodząc do nienotowanego dotychczas poziomu 1,4 proc. Spadek ten pozostaje w związku z dalszym napływem kapitałów do Holandji, specjalnie z Niemiec, skąd ostatnio w ciągu 1 tygodnia przekazano do banków holenderskich dalszą kwotę 70 miljonów marek.

Ucieczka kapitałów niemieckich jest nadal dowodem kryzysu zaufania wśród sfer finansowych do Niemiec, wytworzonego w związku z położeniem politycznem w Niemczech.

CEMENT I ELEWATORY

AMERYKAŃSKIE INWESTYCJE W POLSCE

Amerykański koncern finansowy Mac Donald Ingineering Corporation zamierza przeprowadzić poważniejsze inwestycje w polskich fabrykach cementu. Amerykanie gotowi są ulokować w naszym przemyśle cementowym 10 miljonów dolarów.

Ta sama grupa finansowa przystępuje z rokiem 1931 do budowy sieci elewatorów zbożowych w całej Polsce. Pierwsza serja robót przewiduje budowę stu elewatorów.

Iskierki

Mowa Brianda

Paryż. — Jak donosi „Echo de Paris” w początkach przyszłego tygodnia należy oczekiwać, iż Briand wygłosi wielką mowę polityczną o polityce zagranicznej Francji. Trwająca od dwuch dni debata nad polityką zagraniczną w związku z interpelacjami potrwa jeszcze kilka dni.

Bose i obdarte dzieci

Ryga. — Komisarz oświaty Bibnow wydał rozporządzenie dotyczące udziału dzieci ze szkół sowieckich w pochodach manifestacyjnych z powodu 13-ej rocznicy rewolucji październikowej. Komisarz oświaty zakazał władzom szkolnym wyprowadzania dzieci na ulicę dla wzięcia udziału w pochodach, gdyż większość dzieci nie posiada odpowiedniego ubrania i obuwia, co podczas panujących obecnie chłodów może się dotkliwie odbić na ich zdrowiu.

Schyłek Stalina

Ryga. — Ostatnia mowa Rykowa na wiecu robotniczym w Moskwie nie przestaje być przedmiotem licznych komentarzy w kierowniczych kołach sowieckich. „Prawda” twierdzi, że wystąpienie Rykowa ma być sygnałem dla rozpoczęcia szeroko zakrojonej akcji opozycjonistów prawicowych celem opanowania najwyższych organów partji komunistycznej, a przedewszystkiem Biura Politycznego partji którego faktycznym przewodniczącym jest, jak wiadomo Stalin. W Moskwie panuje gorączkowa atmosfera, a Biuro Polityczne partji odbywa dłuższe narady celem obmyślania środków uratowania dyktatury Stalina przed grożącem niebezpieczeństwem.

Bezczelny napad

Paryż. — Przed rozpoczęciem dzisiejszego posiedzenia w Izbie Deputowanych doszło w kuluarach do bijatyki pomiędzy posłami socjalistycznymi a nacjonalnym redaktorem „Liberte” Kamilem Aymardem, który ogłosił przed kilku dniami artykuł, atakujący ostro jednego z przywódców socjalistów Leona Bluma.

Tragedja w podziemiach

Londyn. — Ratunek robotników kopalni „Creek”, zagrzebanych w podziemiu wskutek katastrofy natrafia na wielkie trudności, ponieważ podziemia kopalni wypełnione są gazem trującym. Ratownicy pracują w maskach gazowych. Wśród ofiar katastrofy znajduje się prezydent jednego z amerykańskich towarzystw górniczych Wiliam Titus.

„Kretyni”

Polemika włosko - niemiecka na temat przyrostu ludności

Berlin, 7 listopada. W „Berliner Boersen Courier” ukazał się artykuł, dowodzący, iż pomimo wysiłków ustawowych rządu włoskiego, zmierzających do znacznego powiększenia przyrostu ludności we Włoszech, horoskopy w tym względzie są dla Włoch bardzo niepomyślne.

Na te wywody zareagował w sposób bardzo ostry dziennik włoski „Popolo di Roma“, który w artykule p. t. „Kretyni“ rozprawia się krótko i energicznie z twierdzeniami dziennika berlińskiego. „Popolo di Roma“ stwierdza, że ponure przepowiednie niemieckie, co do przyszłego przyrostu ludności we Włoszech brzmią conajmniej śmiesznie na gruncie Berlina, który przecież pobił już nawet Paryż pod względem zmniejszania się liczby urodzeń.

ŻYCIE RELIGIJNE

„Etyka” racjonalistów

„INTELEKTUALISTOM” WOLNOMYŚLICIELSKIM W ODPOWIEDZI

W numerze 278 naszego pisma podaliśmy wiadomość o powstaniu w Warszawie, pod egidą prof. Kotarbińskiego, nowej organizacji wolnomyślicielskiej, mianowicie „Koła intelektualistów polskiego związku myśli wolnej”.

Jak już pisaliśmy, organem koła jest miesięcznik „Racjonalista”.

W pierwszym numerze tegoż pisma, wydawanego pod kierunkiem prezesa Koła, prof. Kotarbińskiego, redakcja pozwoliła sobie, nie licząc się z „naukowemi” założeniami „koła intelektualistów”, na szereg inwektyw pod adresem nauki Kościoła o Najświętszej Marji Pannie. Inwektywy te, wkraczające w sferę nieuctwa, napiętnowaliśmy w wymienionym numerze naszego pisma.

W odpowiedzi na nasz artykuł, redakcja „Racjonalisty” pomieściła w numerze 2-gim, następującą wzmiankę polemiczną:

„Podpisany znakiem „Skr”, autor artykułu w dzienniku „Polska” (Nr. 278 z dn. 10 października 1930) pod nagłówkiem „Racjonalista — prof. Kotarbiński”, z podtytułem: „Nieuctwo wolnomyślicieli polskich”, przytoczywszy pewne tezy nie z artykułu p. Kotarbińskiego, (którego widocznie uznaje bezzasadnie i niezgodnie z rzeczywistością za autora tych tez), pozwolił sobie zarzucić mu w słowach wulgarnych głoszenie fałszów i brak znajomości rzeczy. Prosimy tedy lojalnych czytelników gazet, by zechcieli uważnie zestawiać zarzuty, czynione przez lekkomyślnych polemistów autorom artykułów w „Racjonaliście”, — z temiż artykułami, albowiem polemizuje się z nami nie zawsze sumiennie”.

Obrona „Racjonalisty” — jest wysoce naiwna i świadczy o całkowitej bezsilności redakcji.

Nie oto bowiem chodzi — czy prof. Kotarbiński był autorem wymienionego artykułu, ale o metody propagandowe i naukowe pisma i organizacji „intelektualistów”, rozwijającej swą działalność pod kierunkiem prezesa koła, prof. Kotarbińskiego, autora naczelnych artykułów w „Racjonaliście”.

Przeto raz jeszcze zaznaczamy: Metody redakcji organu intelektualistów wolnomyślicielskich nie mają nietylko nic wspólnego z wytycznemi pracy naukowej,— ale wskazują wyraźnie, że redakcja dla osiągnięcia pewnych efektów, nie cofa się przed posunięciami wręcz nieetycznemi.

Faktem jest, że w pierwszym numerze „Racjonalisty” czytaliśmy:

„Protestanci wogóle nie uznają boskości Panny Marji... Kościół watykański przygotowuje się do ogłoszenia nowego dogmatu: równości Matki Boskiej z Trójcą św.”

Nie wierzymy ani na chwilę, aby „intelektualiści” z „Racjonalisty”, pracujący pod kierunkiem profesora uniwersytetu, p. Kotarbińskiego, nie byli obeznani z podstawami tematu, który podjęli, — t. j. marjologji katolickiej i dlatego też ich uwagi o kulcie Matki Bożej w Kościele katolickim — jeszcze raz musimy napiętnować — jako tendencyjnie fałszywe a tem samem nieetyczne.

Dr. M. Skrudlik

Likwidacja zabytków Hakaty

PRZEKAZANIE KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO KATOLIKOM

W Hucie w powiecie czarnkowskim (Poznańskie), wybudował w swoim czasie rząd pruski kościół ewangelicki, który przekazany następnie osławionej Komisji Kolonizacyjnej, przeszedł po wojnie wraz z majątkami na własność rządu polskiego.

Budowa tej świątyni miała na celu wzmocnienie niemczyzny w tamtejszej okolicy, gdzie germanizowana w sposób bezwzględny, przyczem wiele rodzin polskich i katolickich zostało wysiedlonych z Huty.

Obecnie zmieniły się stosunki, tak że ludność polska stanowi w Hucie i okolicy bardzo znaczną większość i dochodzi tam do 70%.

Pomimo to katolicy w Hucie nie posiadają swego kościoła i muszą chodzić do kościoła w Czarnkowie, oddalonego o dwanaście kilometrów.

Natomiast skromna mniejszość ewangelicko - niemiecka posiada w Hucie aż dwa budynki kościelne, t. j. wspomniany kościół jako podarek b. Komisji Kolonizacyjnej, oraz dawną obszerną kaplicę. Ponadto w promieniu 6 km. od Huty znajdują się jeszcze 3 kościoły ewangelickie, niema zaś ani jednej nawet kaplicy katolickiej.

Kościoły protestanckie wobec szczupłej i zmniejszającej się z roku na rok liczby ludności niemieckiej świecą przeważnie pustkami, podczas gdy ludność polska dotkliwie odczuwa brak świątyń.

Jedna jedyna świątynia w Czarnkowie, obsługująca rejon kilkunastu kilometrów, jest daleką od możności zaspokojenia rzeczywistych potrzeb religijnych katolików.

Na ten nienaturalny stan rzeczy zwrócono uwagę i zapadła ostateczna decyzja właściwych władz rządowych przekazania omawianej świątyni w Hucie na użytek parafji katolickiej. W ten sposób katolicy tamtejsi otrzymają kościół dla siebie, protestanci zaś będą mieli nadal na własny wyłączny użytek obszerną, osobną kaplicę, zupełnie wystarczającą na zaspokojenie ich zmniejszonych potrzeb.

Mimo takiego załatwienia sprawy katolicka ludność będzie się znajdowała i nadal w położeniu o wiele gorszem niż protestancka: katolicy bowiem w tym rejonie posiadać będą jeden tylko kościół, protestanci zaś cztery, a to przy jednakowej prawie ilości osób obu tych wyznań.

O DUSZĘ EMIGRANTÓW POLSKICH

UTRUDNIENIE ZE STRONY KONSULATÓW FRANCUSKICH I BEZPODSTAWNE WYDALANIA

Księżom polskim, przybywającym do Francji celem pracy duszpasterskiej, rząd francuski czyni trudności paszportowe. W związku z przyjazdem do Francji nowych duszpasterzy polskich, okazało się, że faktycznie konsulaty francuskie w Polsce czynią księżom wyjeżdżającym do Francji, trudności paszportowe, uzależniając otrzymanie wizy francuskiej od specjalnego zobowiązania się do wstrzymania się od jakiejkolwiek działalności politycznej i od specjalnego zezwolenia Ministerstwa Spraw Zagr. na przyjazd do Francji.

Zarządzenie Ministerstwa francuskiego wydaje się conajmniej niezrozumiałem i niepotrzebnem. Dotąd bowiem nic nie wiadomo o tem, by ktorykolwiek z księży polskich, pracujących we Francji, występował politycznie wrogo przeciw rządowi. Jest jednak obawa, że zarządzenia te są początkiem dalszych trudności, jakie rząd francuski stawia polskim duszpasterzom, pracującym we Francji. Trudności te mają raczej podkład polityczny, gdyż rząd jest wrogi jakimkolwiek poczynaniom obcokrajowców, tem bardziej, jeżeli chodzi o księży polskich, którzy stanowią najpoważniejszą przeszkodę do wynarodowienia naszego wychodźtwa.

W tych dniach otrzymała wydalenie z Francji jedna z polskich sióstr Sercanek, spełniających obowiązki nauczycielki w kolonji polskiej i pracująca we Francji już od 3-ch lat. Według zasięgniętych na terenie konsulatu strasburskiego informacyj, wydalenie nastąpiło naskutek zarządzenia francuskiego ministerstwa spraw wewn.

Społeczeństwo polskie we Francji jest żywo zaniepokojone tem zarządzeniem, nie mającem żadnych podstaw prawnych ani faktycznych.

Dziwnym zbiegiem okoliczności w tych dniach również jeden z księży polskich, przybywający do wschodniej Francji dla pracy duszpasterskiej wśród emigrantów polskich, napotkał trudności ze strony odnośnego konsulatu w Polsce, który odmówił mu wizy do wschodniej Francji, udzielając jednak pozwolenia na wyjazd do Paryża.

Fakty te dowodzą, że rząd francuski nieprzychylnie odnosi się do osób duchownych polskiego pochodzenia, pracujących na terenie Alzacji i Lotaryngji. — KAP.

Przyszłość Brazylji

3000 księży na 36 miljonów mieszkańców!

W ciągu 50—100 lat — pisze w „Misjach Katolickich” pewien franciszkanin - misjonarz — przodownictwo Brazylji w Ameryce południowej stanie się faktem niezaprzeczonym.

Brazylja będzie też jednym z najbogatszych krajów świata. Ale czy będzie ona wtedy ogniskiem, promieniującem prawdziwie katolicki pogląd na świat?

Wśród 36.000.000 mieszkańców tej ziemi pracę duszpasterską prowadzi tylko 3.000 księży. Jeżeli warunki nie zmienią się, Kościołowi katolickiemu w Brazylji może grozić poważne niebezpieczeństwo utraty wpływu na duszę ludu brazylijskiego.

WŁADYSŁAW PĘKOSŁAW - BORAKOWSKI

Nas troje i świat

6)

Czas płynął — i nadszedł taki dzień, że trzeba było znowu jechać samemu, a was samych zostawić. Ja — na dalekie pola, nad któremi palily się czerwone łuny pożarów... wy—w cichem, ale obcem, mieście.

Przytuliłeś się, synku, cały do mnie.

„Wróć, tatusiu, wróć prędko!”.

Już nie byłem dla ciebie nieznanym, dziwnym człowiekiem.

Prostemi dziecinnemi słowami przekonywałeś mię długo, że mogę nie jechać. W swojej małej główce najprzeróżniejsze wymyślałeś powody.

„Zostań z nami. Tam daleko mogą cię wilki zjeść. I któż cię obroni tam”?.

A później: „Nie jedź! Będzie bardzo smutno, jak odjedziesz”.

I w końcu najsilniejszy, najbardziej przekonywujący powód — już nawpół z płaczem wyszeptany drżącemi ze wzruszenia usteczkami: „Nie jedź. Patrz — mamusia płacze!”.

O, synku! Jak smutno było wtedy, po tych krótkich dniach radości!

Raz ostatni na długi czas tuliłem cię w ramionach. Odeszłem.

Na progu stała twoja mała postać, o drzwi oparta, i machała ku mnie na pożegnanie rączkami, płacząc cicho.

A potem, gdy z kolejowego dworca ruszył pociąg w drogę daleką, na chodniku stała długo — długo matka twoja i patrzyła w ślad za coraz mniejszym, coraz dalszym, pociągiem.

Wróciła do domu, do ciebie, już bezemnie. Byliście znowu sami, tylko we dwoje.

Wzięła cię na ręce i, tuląc cię, śpiewała przez łzy piosenki z dalekiego — dalekiego — kraju.

ROZDZIAŁ VI

ZACZAROWANY OGRÓD BAJEK

Jesteśmy znowu razem i mieszkamy w kraju, nad którym przeszła burza.

Tu urodziliśmy się wszyscy i ludzie wokoło nas mówią mową, zrozumiałą dla nas. Tu jest nasza Ojczyzna.

— Synku! Gdy byłem taki mały, jak ty”...

Mała główka podnosi się ku mnie.

—Tatusiu! — przerywasz mi, a w głosie twym dźwięczy zdziwienie i wyrzut. — Jakżeż ty mogłeś być taki mały, jak ja?

— Byłem.

Główka porusza się powoli z boku na bok w zdumieniu ogromnem.

— Nie pamiętam — oświadcza mi stanowczy głosik.

— Nie pamiętasz, gdyż ciebie wówczas jeszcze nie było.

Stajesz bez ruchu, zupełnie bezradny.

— Tatusiu! Jakżeż mogło mnie nie być? Gdzież się podziałem? Przecież ja zawsze byłem z wami.

Tłomaczę długo takie proste i zwykłe, a tak wielkie i niezrozumiałe sprawy. Naprawdę bardzo niezrozumiałe.

Jak można było być takim małym, gdy się jest takim dużym?

— Ty, synku, też będziesz kiedyś duży.

Spoglądasz na mnie niedowierzająco.

— Duży? Taki, jak tatuś?

— Tak.

Milczysz chwilę zadumany.

— Nie myślałem nigdy — mówisz w końcu z ciężkiem westchnieniem.

Pierwszy raz do małej twojej główki doszło coś, co było po za zwykłym obrębem możności zrozumienia. Wszystko było zazwyczaj bardzo proste. Były sprawy ciekawe i nudne, lecz wszystko można było dotknąć palcem. Nawet płomień świecy, choć to bardzo boli.

Ale tego dotknąć palcem nie można.

— — — — — — — —

— Pojedziemy dziś, synku, do tatusia twego, tatusia, do twego dziadzi. Nie pamiętasz go. Byłeś bardzo malutki, gdy stąd odjeżdżałeś z mamusią swą w podróż daleką do obcego miasta, z którego dopiero teraz powróciliśmy.

Wysoki mur czerwony i szeroka brama. W środku — cała masa obłożonych zielenią górek niewielkich, lub wielkie płyty kamieni z literami w pośrodku. Pomniki nad niemi stoją i krzyże. Drzewa wokoło szumią, ptaki szczebioczą. Z za drzew słońce przyświeca.

— Gdzież ten dziadzio, tatusiu? Dlaczego dalej nie idziemy? Chodźmy do dziadzi!

— Dziadzio jest tu, synku.

— Gdzie? — tatusiu! — Nie widzę.

— Nie widzisz, gdyż leży tu — w ziemi.

— Pod tym kamieniem?

(C. d. n.)

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jedno ze źródeł choroby

NIEZDROWE OBJAWY W HANDLU DETALICZNYM

Czytelnicy może byli już łaskawi zauważyć, że artykuły nasze zdążają do nakreślenia konkretnego planu działania gospodarczego, celem nietylko przezwyciężenia obecnego kryzysu gospodarczego, ale również i ugruntowania polskiej polityki gospodarczej.

Omówiliśmy dotychczas grożące nam niebezpieczeństwa finansowe i powiedzieliśmy, że musimy wszelkiemi siłami spłacać nasze długi krótkoterminowe, gdyż inaczej w bliskim już czasie grozi nam uduszenie. Szukaliśmy środków na sztuczne popieranie wywozu, o które w czasach kryzysu nie łatwo, szukaliśmy pomocy dla rolnictwa i sposobów oszczędności na przywozie, na które nas nie stać.

Stąd wynikła konieczność zajęcia się polską sprawą włókienniczą i postawienie żądania cła na surowce bawełniany i wełniany. Dawało nam to odrazu skutki we wszystkich trzech wspomnianych kierunkach, ale miało pewną niedogodność. Mianowicie cło na surowce zawsze podraża towar, na wet wtedy, gdy tego wprost nie odczuwamy. Pomimo więc, że zgóry wiadomo, że jako konsumenci z powodu cła na surowce włókiennicze nie będziemy mieli kłopotów, jednak musimy dążyć do usunięcia nawet tego podrożenia, którego wprost nie odczujemy.

Musi nam bowiem zależeć na tem, by ceny zostały obniżone, a nie podwyższone, lub stabilizowane. Musimy dążyć do tego, by przy nizkich cenach przemysł był rentowny, dawał zyski i by robocizna nie była za małą dla utrzymania mas pracujących na odpowiednim poziomie zdrowia i kultury. W tej dziedzinie cła na surowce dałyby się może odczuć.

Szukajmy więc dla nich równowagi. Znajdujemy ją w zagadnieniu zbytu. Musimy omówić zatem organizację handlu włókienniczego w Polsce. Jest to zagadnienie wspólne również i innym dziedzinom handlu polskiego. Dlatego potraktujemy sprawę handlu pod kątem ogólnym. Mamy na myśli sposób sprzedaży detalicznej.

Istnieją w najogólniejszych zarysach dwa zasadnicze typy kupca. Pierwszym jest kupiec, który kupuje towar, jaki mu się podoba i gdzie mu się podoba i sprzedaje go tam, gdzie chce i jak chce.

Drugim typem jest kupiec-pełnomocnik dostawcy, któremu dostawca mówi gdzie ma kupować, po jakich cenach ma sprzedawać, komu ma sprzedawać i t. d.

Od pierwszego kupca wymagamy, by całe ryzyko kupna i sprzedaży wziął na siebie, by zwolnił producenta od kłopotu stosunków z masą detalicznych odbiorców i by pozwolił przez to producentowi całkowicie poświęcić się sprawom produkcji i kupna surowców. Od kupca takiego wymaga się dalej, by odciążał on producenta finansowo t. zn. by producent z chwilą oddania ze składu towaru nie miał z nim więcej kłopotów finansowych.

Drugi typ kupca nie ponosi wyłącznej odpowiedzialności i ryzyka. Nie jest on finansowo do tego zdolny. Wymaga się więc od niego, by — skoro producent i na dal ma mieć kłopoty ze swoim towarem nawet po jego wydaniu kupcowi — kupiec był conajmniej stałym jego odbiorcą, oraz by dał się kontrolować.

Pierwszą kategorję tworzyć mogą tylko ludzie finansowo mocno ugruntowani. Handel polski w olbrzymiej swej większości nie posiada sił finansowych ani organizacji dostatecznych dla spełnienia roli kupca pierwszego typu. Dokonuje on obrotów nie dzięki własnym zasobom finansowym i nie dzięki własnym stosunkom finansowym, ale dzięki kredytom, dawanym mu przez producentów. Jedynym kapitałem większości kupców wielu branż jest ochrona lokatorów, nadająca ich lokalowi pewną wartość, i wewnętrzne urządzenie lokalu oraz umiejętność wypełniania i podpisywania weksli.

Weksel jest ich pieniądzem, a ponieważ reszta ich kapitałów nie jest ruchomą, więc gros ryzyka wekslowego ponosi żyrant, t. j. dostawca. Kupcy tacy mimo to dowolnie zmieniają swoich dostawców, sprzedają gdzie i jak chcą i nie są niczem krępowani lub organizacyjnie związani w swojej swobodzie.

To, obok kryzysu finansowego, jest główną chorobą naszej produkcji, z produkcją włókienniczą i skórzaną na czele. Tu leży jedno z praźródeł głębokości dzisiejszego kryzysu gospodarczego.

Kupiec jest dla dostawcy regulatorem podaży i popytu. Spełnia on swój obowiązek prawidłowo, gdy jest materjalnie odpowiedzialny za skutki swej pracy.

Z tych ogólnych, niemal teoretycznych rozważań przejdźmy do realnego życia.

Handel włókienniczy dawał weksle, ile przyjmował od niego przemysł, a nie ile towaru mógł sprzedać. Nikt nie wiedział, jakie były zapasy, jakie w sąsiedztwie będą jutro ceny i t. d. Panował chaos i koszta tego chaosu wchodziły w kalkulację jako koszt ryzyka handlowego, produkcyjnego, finansowego. Realnie conajmniej 10 proc.

Należy zmienić stosunek do handlu. Kupcy sami winni wystąpić z inicjatywą w tym kierunku. Winni oni wprowadzić — gdy nie mają sami kapitałów a tylko weksle — większą stałość stosunków z dostawcami, kontrolę nad wielkością składów i sprzedawać po cenach regulowanych przez dostawcę w porozumieniu z nimi; sobie zaś winni tylko zarezerwować dobór towaru.

Muszą kupcy zrezygnować z większej części swojej niezależności i przyjąć dobrowolnie na siebie stosunek pewnego rodzaju pełnomocnika, gdyż w przeciwnym razie może się skończyć ich rola wogóle.

W dziedzinie przemysłu skórzanego powstają już sklepy własne i kontrolowane przedstawicielstwa konkurencji zagranicznej. W dziedzinie włókiennictwa część również chce otwierać w Polsce sklepy własne.

Przemysł polski musiałby pójść tą samą drogą.

K. Obrycki

Na wypadek bezrobocia...

Ubezpieczenia robotników zatrudnionych w Niemczech

W nr. 253 „*Monitora Polskiego*" ukazało się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej, zawierające warunki, na podstawie których robotnicy, zatrudnieni na terenie Rzeszy Niemieckiej, są uprawnieni do korzystania z zasiłków z funduszu bezrobocia.

Robotnicy ci są podzieleni na osiem kategoryj. Do II należą pracownicy zarabiający 18 mk. tygodniowo, II — 24 mk., III — 30 mk., IV — 36. mk., V — 42 mk., VI — 48 mk., VII — 54 mk., VIII — powyżej 54 mk. Ci ubezpieczeni będą pobierać stosownie do swoich zarobków zasiłki: od zł. 21 do zł. 60 tygodniowo.

Robotnicy, którzy byli zatrudnieni na obszarze Niemiec, chcący korzystać z zasiłków, winni zgłosić się do poszczególnych urzędów obwodowych funduszu bezrobocia celem zarejestrowania się.

Wszerz i wzdłuż

LIST

Pozwolicie Czytelnicy, że zamiast zwykłego feljetoniku, przytoczę Wam list, jaki poczta parę dni temu przyniosła na moje biurko.

Brzmi on jak następuje:

Kochany Raco!

„Czytuję stale Twoje „Wszerz i wzdłuż" i mam do Ciebie pretensję: wprawdzie poruszasz tematy wzięte niby z życia, ale nastręczają ce zaraz jakieś reflekcje, uwagi i spostrzeżenia. Wogóle piszesz za smutno, a tymczasem przecież przeżywamy okres wyjątkowo radosny. Poprostu trzeba niechcieć widzieć tej pięknej, wzniosłej zabawy, jaka się wkoło nas odbywa: zebrała się np. gromada ludzi, dyskutuje, gada, docieka, aż tu naraz wpada niby zawierucha kupa dziarskich chłopaczków z trzaskiem, z hukiem, krzesze ognia z podkówek czy z czego się tam da, trzaska w palcaty i zaraz robi się wesoło, rojno, jak na djabelskiej maskaradzie.

Nie chodzisz widocznie, mój Raco, po ulicach i nie wiesz jak życie jest obecnie pięknie urozmaicane: brzdęk, trzask, prask i szybki sypią się z okien niczem groch, na ulicę. A potem papierki, mebelki, maszynki, biureczka, jakby jaki czarodziej pokazywał sztuki magiczne.

— Hu, ha! — pokrzykują dziarskie chłopaczki — i w ordynku, równiuśkim paradowym krokiem, że aż miło patrzeć, przechodzą na inne miejsce.

Oczywiście, stwarza to nastrój bardzo wesoły, ludzie się cieszą, opowiadają, a tacy są pełni optymizmu, że palą się — niczem ognie bengalskie — do robienia interesów, wyjmowania gotówki z safesów, jeden drugiego gotówby ściskać i co spojrzysz na ulicę, to każda gęba uśmiechnięta, jak karaś na patelni.

Albo np. turystyka rozwinęła się jak nigdy, ludzie podróżują, zwiedzają Kresy, jeżdżą sobie to do Mysłowic, to do Częstochowy, gdzie kto chce, gdzie kogo poczciwe auto zawiezie. Ma się rozumieć, robi się z tego powodu ruch w kraju i nawet niemowlęta przy smoczku pokrzykują wesolutko — caca, caca!

Nie, kochany Raco, stanowczo nie umiesz wyszukiwać tematów, lub też, o co Cię nie posądzam, chory jesteś na wątrobę, albo masz teściową w domu.

Zastosuj się więc, proszę, do rad, jakich Ci udziela życzliwy stały czytelnik

Hilary Karmelek

Z oryginału przepisał

I. Raca

Wzrost

wpływów celnych

Według informacyj, otrzymanych w Ministerstwie Skarbu, wpływy z ceł w październiku r. b. wyniosły 24.479.990 zł 83 gr. W stosunku do wpływów tych w miesiącu wrześniu r. b. suma wpływów wzrosła o 4.871.772 zł 95 gr. Zwiększenie się wpływów celnych w październiku r. b. świadczy o ożywieniu się ruchu handlowego w kraju.

Przypuszczać można, że w najbliższych miesiącach ruch handlowy wzmoże się jeszcze więcej w związku z nadchodzącemi świętami Bożego Narodzenia.

POLSKIE ZBOŻE

Możliwości eksportu zbóż do Francji

Nieurodzaj zbóż we Francji, który okazał się większym, niż pierwotne sfery rządowe przypuszczały, wywołał dość duże zapotrzebowanie na pszenicę, żyto i jęczmień. Potrzeby młynów francuskich zaczęły zaspakajać w większych ilościach zboża polskie, które dobrze się kalkulują na rynku francuskim, transportowane morzem przez Gdynię.

Polskie koła rolnicze winny więcej poświęcić uwagi rynkowi francuskiemu, który jest dla polskich zbóż rynkiem przyszłości, gdyż produkcja francuska, szczególnie w zakresie żyta, jest nie wystarczająca na potrzeby Francji i stale się zmniejsza.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.92½.

DEWIZY

Holandja 359.20; Londyn 43.34½; Nowy Jork 8.914; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.05; Praga 26.45; Szwajcarja 173.15; Stokholm 239.26; Włochy 46.71; Wiedeń 125.65.

Obroty średnie, dla walut europejskich tendencja przeważnie mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92³/₄. Rubel złoty 4.76½. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych: **Berlin** 212.67.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 102.00 (sztuki serjowe); 4 proc. poż. inwestycyjna 100.50—100.25; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 54.25—54.00; 5 proc. konwersyjna 48.00—48.50; 10 proc. poż. kolejowa 104.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 45.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 4½ proc. L. Z. ziemskie 52.00—51.75; 5 proc. L. Z. Warszawy 56.25; 8 proc. L. Z. Warszawy 72.25—72.00—72.25; 8 proc. L. Z. Lublina 64.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 67.75.

AKCJE

B. Polski 162.00—163.00—162.50; Firlej 20.00; Klucze 100.00; Węgiel 28.00.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 5 proc. konwersyjna, słabsze: 4 proc. premjowa inwestycyjna i 5 proc. premjowa dolarowa. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja niejednolita.

ZBOŻE

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg parytet wagon Warszawa: żyto 18½—19, pszenica 26—27, owies jednolity 20½—22½, jęczmień na kaszę 19—20, jęczmień browarny standartowy 24—25, mąka pszenna luksusowa 60—70, mąka pszenna 4/0 50—60, mąka żytnia pg. typu przepisowego 35—36, otręby pszenne szałe 14—15, otręby pszenne średnie 12—13, otręby żytnie 10—10.25, kuchy lniane 28½—29, kuchy rzepakowe 20—21.

Handel z zagranicą

Interesy handlowe

1) Firma węgierska obejmie zastępstwa artykułów technicznych polskiego wyrobu. Informacje w Zarządzie Targów Wschodnich, Lwów, Bielowskiego 5.

2) Firma czechosłowacka pragnie importować jelita dla wyrobu kiszek, kiełbas i kiełbasek. Interesowane wytwórnie zechcą podać swe adresy i bliższe dane co do swych zdolności produkcyjnych do Zarządu Targów Wschodnich, Lwów, Bielowskiego 5.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Pomnik w puszczy. — W lasach puszczy deniskowickiej, niedalego leśniczówki Dub, odsłonięty został pomnik, poświęcony pamięci pierwszego dowódcy szefa pierwszego pułku ułanów, kawalera Virtuti Militari, bohatera z pod Krechowiec i obrońcy Stanisławowa ś. p. pułk. Bolesława Mościckiego, który zabity został w lutym 1918 r. w czasie przedzierania się z rozkazem pierwszego korpusu do Rady Regencyjnej.

WOJ. POMORSKIE

BYDGOSZCZ

Kolejowy Dom Dziecka — W ub. środę, dn. 5 b. m. odbyła się w Bydgoszczy piękna uroczystość otwarcia Kolejowego Domu Dziecka, w gmachu b. dyrekcji kolejowej przy ul. Dworcowej. Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością minister komunikacji inż. Kühn wraz z małżonką. Przybywającego ministra powitała orkiestra kolejowa hymnem narodowym, zaś kompanja P. W. Kolejowego prezentowała broń. Raport zdał ministrowi komendant P. W. p. Kugler, nast. minister udał się do kościoła Serca Jezusowego na Mszę św., którą odprawił na intencję rodziny kolejarskiej ks. Zientarski. Chór kolejarzy odśpiewał pięknie „Missa brevis" Hallera.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Posiedzenie Śląskiego Tow. Wystaw i Propag. Gosp. — W tych dniach odbyło się w magistracie miasta Katowic posiedzenie Rady Nadzorczej Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej pod przewodnictwem dr. Adama Kocura, prezydenta miasta.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności Towarzystwa za okres ostatnich kilku miesięcy złożył dyrektor Towarzystwa, przedstawiając stan prac wykonanych w związku z odbyciem „Pierwszego Wiosennego Targu Katowickiego", „Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu...", „Polskiej Wystawy Turystycznej w Warszawie", „II. Targów Północnych w Wilnie" i t. d.

Licznie zebrani członkowie Rady ustalili na podstawie propozycji zarządu tak dalszych prac na 1931 rok przez kontynuowanie „Targów Śląskich" na zasadzie selekcji branżowej.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Dom akademicki. — Jako wynik pracy młodzieży medycznej popartej ofiarnością szerokich mas społeczeństwa oddane zostało w obecnym roku akademickim jedno skrzydło Domu Medyków przy ul. Grzegórzeckiej 20, w którem zamieszkało 120 studentów najbardziej potrzebujących. Dom urządzony został na wzór zagranicznych domów akademickich.

WOJ. ŚLĄSKIE

OPOLE

Przed „Świętem Młodzieży". — Tegoroczne „Święto Młodzieży" z racji uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki młodzież parafji opolskiej i kluczkowickiej, zorganizowana w Stowarzyszniach Młodz. Polskiej postanowiła urządzić bardzo okazale, by w ten sposób publicznie zamanifestować swoją siłę organizacyjną i kult dla swego Patrona, św. Stanisława Kostki. Dla zorganizowania tej pięknej uroczystści utworzono specjalny Komitet Obchodu z przedstawicielami organizacyj i społeczeństwa.

W dniach 11 i 12 b. m. odbędą się dla młodzieży wspólne rekolekcje, 13 b. m. nabożeństwo, w czasie którego młodzież przystąpi do Stołu Pańskiego.

Uroczystość zewnętrzna odbędzie się 3 b. m. w połączeniu z obchodem setnej rocznicy Powstania Listopadowego i odsłonięcia pomnika „Poległym" w Opolu.

Jesień nad polskim Bałtykiem

„Granica” w pojęciu dyrekcji P. K. P. — Kutrem do portu. — Kilka słów o kontrabandzie. — „Niekrępujące wejscie i dogodny dostęp”. — Wiek niektórych statków. — Za mało rozumiemy morze!

III.

Gdynia, w listopadzie

Do wianuszka gdyńskich, a zebranych przezemnie osobliwości godzi się zaliczyć kwestję „interpretowania” wyrazu: „granica” przez gdańską dyrekcję kolejową. Otóż w ruchu towarowym przyznawane są 15 proc. bonifikaty od taryfy za przewóz towarów do granic Polski. Przez długi czas importerzy, wywożący towar do portu gdyńskiego, aby go tam ładować na okręty, bezskutecznie dopominali się o przyznanie im owych zniżek.

— Przecież dowozimy towar do granicy Polski! — tłumaczyli włazom kolejowym. A na to dyrekcja gdańska: „nie”! **Granica może być tylko lądowa, zaś przecie morze granicą ale nie może być!”**

Hę?! To się nazywa „swoisty pogląd!” Na szczęście, Ministerstwo Komunikacji oświeciło już dyrekcję gdańską co do jakości granic: suchych i wodnych...

*

— Czy chce pan redaktor zwiedzić port? proponuje mi jeden z moich morskich przyjaciół.

— Ależ z rozkoszą...

— Na morzu wieje teraz...

— To nic! Lubię wentylację!

— Kiwa...

— Przepadam za huśtawką!

— Ha! To jedźmy...

I popłynęliśmy kutrem straży celnej poprzez spienione bałwany Bałtyku — (tuż przy gdyńskim brzegu!) w mglistą dal. Nasz przewodnik, uczynny kapitan straży p. Rogalski opowiada w międzyczasie o różnych perypetjach walki z przemytem. Ciężka to służba i nie bezpieczna! Nowoczesny przemytnik morski — to typ niełatwy do pochwycenia, a gdy go się już wytropi i ściga — gotów strzałami bronić swojej skóry i... towaru. Dzięki wysiłkom naszej Straży szmugiel morski ostatnio znacznie się zmniejszył. jeszcze pochwyci się tu i owdzie transport holenderskiego tytoniu czy niemieckiego jedwabiu, ale naogół — większych „obrotów” szmuglerzy już nie robią...

Wjeżdżamy w pierwszą „bramę” portu. Szeroko rozwarta, dwoma kamiennymi słupami oznaczona, gościnna — zaprasza strudzone, z dalekich krajów przybywające okręty do spoczynku w porcie, któ ry stare wilki morskie określają już dziś mianem: „jednego z najlepszych w Europie”... W rzeczy samej — rozległy ten nasz port jest i wygodny, na kilka wielkich podzielony basenów, kanałami związany, słowem, to, co mówiąc językiem mieszkańcowym, nazywa się: „port z niekrępującemi wejściami i dogodnym dostępem do szerokiego morza”. Kołysząc się na fali mijamy okręty: niemieckie, szwedzkie, duńskie i, rzecz prosta, polskie. Właśnie, po godzinnej prawie wędrówce, przybijaliśmy do brzegu, gdy polsko - brytyjski „Premjer” przyjmował do swego potężnego wnętrza — transporty polskich jaj — prosto z nowiuteńkiej gdyńskiej chłodni — nad brzegi Tamizy...

Praca w porcie wre niemal bez przerwy. Tu nowy kran montują, tam gmach jakiś wykańczają, ówdzie — brzeg umacniają betonem i, choć wiele z pośród gmachów budowanych jest „na wyrost” — przyjdzie czas, iż rzeczywistość dzisiejszy trud i koszta sowicie wynagrodzi...

— Czemu przypisać ostatnie pogłoski o złym stanie okrętów polskiej linji transatlantyckiej? — zapytałem kogoś, kto sprawy naszego morza, wybrzeża i Pomorza zna gruntownie i fachowo.

— Powiedział pan „polska linja atlantycka” odparł z uśmiechem, „i w tem właśnie kryje się cała tajemnica! Zdołaliśmy się już, niestety, przyzwyczaić do krytykowania wszystkiego, co polskie, a chwalenia — co zagraniczne! Samowystarczalność — naopak! Zresztą — to jasne przecież, że powstanie polskiej linji dla przewozu emigrantów nie mogło pójść po linji życzeń zagranicznych towarzystw okrętowych. Zrodził się przecież konkurent i to — pod polską banderą! Więc mówi się: „Polonja” — to stary grat! „Kościuszko” — to kalosz! „Pułaski” — powinien być dawno zdjęty z rejsów. A proszę pana, gdybyśmy tak porównali wiek różnych statków? Słynna, luksusowa „Mauritania” Cunarda zbudowana jest w 1907 roku, „Oskar II” linji duńskiej — w 1901, a ta „staruszka” — „Polonja” — w 1910! A „Olimpic”? Piękny, majestatyczny statek White Star Line? Zbudowano go w 1911 roku, „France” Comp. Gen. Atlant. powstał w roku 1912, a nasz „Kalosz” — „Kościuszko” w roku 1915! Widzi więc pan, jak to się wszystko zmienia, skoro na polską linję spojrzymy, od strony... zagranicznej!

— Jednak „Polonja” stoi w porcie? — zauważyłem.

— Oczywiście. Miljony tonn okrętów unieruchomione są teraz we wszystkich portach świata. Fracht jest zbyt niski, amerykańskie rynki towarowe zwężone, konjunktury emigracyjne małe. Poco więc pływać? Dla satysfakcji? Zbyt drogo by kosztowało! Lepiej przeczekać baisse!

Nie, panie redaktorze! Jeżeli, jako człowiek morza mogę coś w sprawach morskich orzec — muszę powiedzieć: „za mało jeszcze rozumiemy jeszcze morze i jego sprawy w społeczeństwie polskiem! Mało, lub zgoła niewłaściwie!”

Tu, zamyślonym wzrokiem powiódł po potężnej rozległości portu, ku morzu oczy zwrócił i długą chwilę stał milcząc, wsłuchany w szum fal, które, przez kamienną pierś brzegu odparte, biegły wtył, niezmordowane, szemrzące...

Pomyślałem wtedy: „Gdyby się udało całą Polskę przywieźć tu i oko w oko z morzem postawić!”

Zapoznać — mieszczuchów z żywiołem! Skonfrontować malkontentów — z torpedowcem! Pokazać młodzieży — nasze oko na świat!

Zapewne stalibyśmy się wówczas narodem entuzjastów morza... Ale, jak tego dopiąć?

L. Mar.





Z KINOTEATROW

Kinoteatr *„STYLOWY”* — *„Raj* tist. Reż. A. Santel.

Były sobie dwie siostrzyczki. Nawet nie rodzone. Ale to nic nie szkodzi. Jedna nic dobrego, nie chciała pracować, tylko myslała o tem, jakby usidlić jakiego miljonera. Druga, skromna, ładna i dobra. I ta ładna złotowłosa dzewczynka (Vilma Banky) nie marzy o miljonerze. Poznała szofera porządnego i sympatycznego chłopca i pokochali się. Lecz szofer tylko udawał szofera a naprawdę był... królewiczem? Nie, miljonerem.

Naiwne to wszystko. Tak. Ale któż ma pretencje do bajek, że są naiwne.

Historyjka ta została opowiedziana w sposób uroczy. Uśmieszki, minki, przekomarzania się zakochanych to słowa tajemnej mowy serca. Scena pierwszego pocałunku w małej kawiarence ma wdzięk nieporównany. A początek filmu, ilustrujący pracowity poranek wielkiego miasta w swem wielkiem tempie posiada duże zalety kinowe.

Szofera - miljonera gra James Hall.

Film b. odpowiedni dla młodzieży.

W. P.

WOJ. WARSZAWSKIE

ŁOWICZ

Most spawany. — Nad rzeką Stądwią, pod Łowiczem, polscy inżynierowie wybudowali wspaniały most.

Jest to pierwszy most spawany w Europie, a jako spawany most drogowy — pierwszy w świecie.

Wszystkie połączenia mostu zostały spojone (szwejsowane) elektrycznie, wobec czego nie posiada on ani jednego nitu.

TOMASZÓW MAZOWIECKI

Budynek straży ogniowej. — W niedzielę odbędzie się uroczyste poświęcenie nowowzniesionego budynku straży ogniowej. W pięknym tym budynku mieszczą się garaże dla samochodów zas I-sze piętro wypełnia obszerna sala.

Na uroczystość poświęcenia spodziewany jest przyjazd szeregu osobistości z całego kraju.

WOJ. KIELECKIE.

CZĘSTOCHOWA

Koszty utrzymania. — Komisja statystyczna przy Inspektoracie Pracy na posiedzeniu w dn. 4 b. m. określiła koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej na 5 zł 27 gr dziennie, ustalając w ten sposób wzrost kosztów utrzymania o 0.38 proc. w ciągu miesiąca października w porównaniu z wrześniem.

WOJ ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

W dniu 5 b. m. oddano do użytku ubezpieczonych, zamieszkałych w północnej dzielnicy miasta nową klinikę-lecznicę dla przychodnich chorych oraz część dla chorych obłożnie.

Koszt budowy gmachu wyniósł ogółem 3.450.534 zł.

Klinika - lecznica obejmuje następujące działy: przychodnię specjalistyczną, zakład położniczy, zakład wodoleczniczy, gabinet dla domowych lekarzy, pokoje obserwacyjne dla niezdolnych do pracy, protezjarnię.

Wybudowaniem tego gmachu Kasa Chorych m. odzi przysporzyła sobie wiele zaszczytu.

WOJ. POMORSKIE

TORUŃ

Weszło w życie rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie przeniesienia urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych oraz komisyj szacunkowych do podatków dochodowego i przemysłowego w okręgu Izby skarbowej w Grudziądzu.

Z obszaru terytorjalnego urzędu skarbowego na powiat toruński z siedzibą w Chełmży wyłączony został szereg osiedli i włączony do obszaru terytorjalnego na miasto Toruń z siedzibą w Toruniu.

GDYNIA

Pożyczka na elektryfikację. — Magistrat miasta Gdyni otrzymał z Schweizerische Bank Gesellschaft półtora miljona franków szwajcarskich jako pierwszą ratę zaciągnętej przez gminę pożyczki na elektryfikację miasta w wysokości 4 miljonów franków. Z pierwszej tej raty ukończona zostanie budowa elektrycznej stacji rozdzielczej.

WOJ. WILEŃSKIE

LIDA

Prace drogowe. — W ostatnich dniach zostały ukończone prace przy dojazdach do mostu żelazno - betonowego na kilometrze 348 na trakcie w Zabłociu. Z dniem 25 października ruch został już skierowany przez nowy most.

Z powodu wykończenia prac przy szosowaniu grobli na drodze Lida — Lipniszki na 11 kilometrze około Ściertkowa oraz z powodu braku dobrego i bliskiego objazdu, ruch samochodowy z Lidy do Lipniszek skierowany został przez Trokiele.

WILNO

Wykrycie organizacji szpiegowskiej. — Przed kilku dniami władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej, działającej na pograniczu polsko - litewskiem w rejonie Wieżajn. Organizacja ta uprawiała szpiegostwo na rzecz Litwy i Prus, jednocześnie zajmowała się przemytnictwem oraz przeprowadzaniem przez granicę elementów wywrotowych i przestępców. Ogółem aresztowano 9 osób.

ŻYCIE STOLICY

ZBIÓRKA NA POMNIK CHRYSTUSA - KRÓLA

W niedzielę dnia 9 listopada od godziny 7-ej rano do 1-szej po południu odbędzie się zbiórka na Pomnik Chrystusa Króla w Warszawie przed kościołem OO. Franciszkanów na ul. Franciszkańskiej, przed kościołami N. P. Marji i Sakramentek na Nowem Mieście i przed kościołami Dominikanów i Paulinów na ul. Freta.

Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ INTELIGENCJI MĘSKIEJ

W niedzielę dnia 9 listopada b. r. w kościele O.O. Jezuitów o godz 9 Msza św. i wspólna Komunja św. Po Mszy św. — zebranie towarzyskie w lokalu P.P. Kanoniczek (pl. Teatralny). Tamże o godz. 6 po południu zebranie towarzyskie z rodzinami i zaproszonymi gośćmi

W poniedziałek 10 listopada b.r. o godzinie wpół do 8-mej wieczorem zebranie ogólne w sali Zakładu św. Józefa — Sewerynów 14 z referatem p. S. Zawadzkiego p.t. „Modlitwa".

ZJAZD KOMINIARZY

W niedzielę odbędzie się w Warszawie ogólnopolski zjazd mistrzów kominiarskich. Będzie to pierwszy tego rodzaju zjazd w Polsce Odrodzonej. Ostatni odbył się jeszcze za czasów Stanisława Augusta.

Na zjazd przybyć mają mistrze kominiarscy z całej Polski.

Obrady odbywać się będą w sali Stowarzyszenia urzędników państwowych.

CZY TELEFONISTKOM GROZI REDUKCJA?

W związku z przeprowadzaną obecnie automatyzacją telefonów w Warszawie, przewidziane są redukcje wśród telefonistek. Związek pracownic telefonów wystosował w tej sprawie memorjał do dyrekcji, w którem domaga się m. in. wprowadzenia dalszej automatyzacji tylko z biegiem napływu nowych abonentów, dalej redukcji godzin pracy, zamiast redukcji poszczególnych pracownic i wreszcie w razie konieczności redukcji — odszkodowania w wysokości jednomiesięcznej pensji za każdy przepracowany rok.

ULICA S-TO KRZYSKA WŁASNOŚCIĄ P. K. O.

O zasobności P.K.O. świadczy fakt nabycia przez nią ostatnio gmachu przy zbiegu ul. Jasnej i Marszałkowskiej. W ten sposób cały kompleks domów położonych przy ul. Św. Krzyskiej między ul. Jasną i Marszałkowską należy po jednej stronie ulicy w całości do P.K.O.

Do gmachu budowanego przy ul. Św. Krzyskiej przenoszone są częściowo biura, które na czas budowy musiały być rozmieszczone na mieście. Budowa postępuje w niezmiernie szybkiem tempie i prawdopodobnie będzie ukończona w lecie 1931 r. Na parterze nowego gmachu mieścić się będzie między in. olbrzymich rozmiarów hala dla obrotu czekowego.

MIKROFON DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

EGZAMIN PRZEZ RADJO DLA MŁODYCH TALENTÓW POLSKICH

Obecny sezon w radjofonji polskiej zapowiada się atrakcyjnie ze względu na wprowadzenie tak szeregu momentów o wysokiej wartości artystycznej, jak i miłych niespodzianek dla radjoamatorów, których przecież już w Polsce mamy setki tysięcy. Dla tych właśnie radjoamatorów, a zwłaszcza dla obdarzonych bądź głosem, bądź zdolnościami muzycznemi — atrakcją pierwszorzędną będzie zamiar kierownika radjostacji warszawskiej — udostępnienia mikrofonu wszystkim, którzy, rzecz prosta, będą chcieli przed nim stanąć.

Chodzi tu o t. zw. „egzaminy przez radjo", rzecz niepraktykowaną dotąd przez żadną z radjostacyj europejskich. Otóż, w każdą sobotę, o godz. 16.45 znajdzie się w programach „kącik dla młodych talentów", do którego zgłaszać się będą mogli wszyscy młodzi muzycy, kompozytorzy, śpiewacy i śpiewaczki, po uprzedniem skomunikowaniu się z kierownictwem muzycznem „Polskiego Radja". W skład komisji, która egzaminować będzie amatorów wejdą: prof. T. Czerniawski, L. Różycki. St. Niewiadomski, P. Moszyński i J. Oziminski. Stawianie stopni odbywać się będzie na podstawie koncertu, słyszanego przez głośnik, przyczem żaden z członków komisji nie będzie znał nazwiska występującego, a więc absolutna poufność!

W niedalekiej przyszłości — egzaminy odbywać się będą prawdopodobnie, nietylko przed komisją, lecz i przed ogółem radjosłuchaczy, gdyż audycja „egzaminu" nadawana będzie na antenę i transmitowana na stacje prowincjonalne. Radjosłuchacze będą mieli wówczas możność sami oceniać wartość młodych talentów, stawiać im stopnie i przesyłać je do „Polskiego Radja", gdzie sąd radjosłuchaczy będzie oczywiście brany pod uwagę przez komisje.

Przez to udostępnienie mikrofonu wszystkim da się niewątpliwie wyłowić w Polsce wiele talentów głosowych i muzycznych, które dziś, choć są — pozostają w cieniu, prze nikogo nie znane.

A przecież — nie na kamieniu urodził się Kiepura...

Cis.

KURS SPOŁECZNY AKCJI KATOLICKIEJ

W dniu 6-go listopada w lokalu Sekretarjatu Generalnego Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej rozpoczął się Kurs Społeczny.

Kurs zagaił Jego Eks. Ksiądz Biskup Szlagowski, podkreślając jego doniosłość dla pracy katolicko-społecznej. poczem ks. prof. Jan Szmigielski wygłosił referat o potrzebie pracy społecznej, nawiązując do Encykliki Leona XIII-go „Rerum Novarum" wykazał konieczność pracy społecznej organizacyjnej Akcji Katolickiej, różne typy tej pracy, zarówno ideowej jak i kulturalno - oświatowej. Po kilku minutowej przerwie ks. dr. Władysław Lewandowicz, Dyrektor Akcji Katolickiej Archidiecezji Warszawskiej mówił o wykształceniu społecznem — o wychowaniu społecznem katolików.

Cała sala Sekretarjatu była wypełniona po brzegi. Liczba obecnych wynosiła do 120 osób.

Następne wykłady odbędą się w sobotę, dnia 8 b. m. Przemawiać będzie ks. prof. dr. A. Szymański z Lublina na temat: Przyczyny społeczne Akcji Katolickiej i Przeobrażenia społeczne miasta.

Od dnia 8 b. m. (w sobotę) wykłady Kursu Społecznego Akcji Katolickiej będą odbywały się w Stowarzyszeniu Właścicieli Nieruchomości Chrześcijan przy ulicy Miodowej Nr. 7 p. I.

NA PIĘĆ LAT PRZED OTWARCIEM

PRACE NAD ORGANIZACJĄ WYSTAWY BUDOWLANEJ

Mimo, iż dopiero 1935 r. ma być otwarta w Warszawie Wystawa Budowlana — na terenie Saskiej Kępy, już dziś, powoli, lecz systematycznie posuwają się prace nad jej organizacją. Zwłaszcza pilną staje się sprawa meljoracji gruntów i doprowadzenia do należytego stanu dróg na zaniedbywanej dotąd Saskiej Kępie. Budżet miejski nie posiada, niestety, na ten cel żadnych funduszów, ale teren Wystawy Budowlanej ma być w 1943 roku, w 25-lecie Niepodległości, użyty na Wystawę Międzynarodową, która odbędzie się w Warszawie — prawdopodobnie sumy na prace przygotowawcze znajdą się w budżecie państwowym.

„CZEKIŚCI" POD KLUCZEM

ECHA KRADZIEŻY CZEKÓW NA 1.600 DOLARÓW

Urząd śledczy powiatu warszawskiego poszukiwał już od miesiąca głównego sprawcę kradzieży i fałszerstwa czeków — na sumę 1.600 dolarów, które skradzione były w pociągu pośpiesznym, pomiędzy Białymstokiem a Warszawą Juljanowi Urbanowiczowi, polakowi z Ameryki.

Policja aresztowała szereg podejrzanych osób. Z dalszego dochodzenia wynikało, że do pokątnego kantoru wymiany Arona Finkielszejna (Graniczna 14) przyszedł Stanisław Kamieniecki, mając sfałszowany dowód osobisty na nazwisko Jana Milewskiego, celem zrealizowania czeków. Przezorny F. prosił przybyłego, aby zgłosił się właściciel czeków, t.j. Urbanowicz. Wtedy, jak się później okazało przyszedł jakiś mężczyzna, ze sfałszowanym dowodem na nazwisko Juljana Urbanowicza i tem nazwiskiem czeki podpisał.

Gdy przed 3-ma dniami przedstawiciel policji dowiedział się wreszcie, że poszukiwanym oszustem jest 39-letni Bolesław Oliwiński (Kopernika 35) tkacz, udał się pod wskazany adres. Tam zakomunikowano przybyłemu, że O., jako chory na astmę, udał się do szpitala św. Rocha. Gdy wywiadowca natychmiast poszedł do szpitala, dowiedział się, że poszukiwany przestępca dostał ataku i przed godziną życie zakończył.

LIST PROF. AL. MICHAŁOWSKIEGO

Otrzymaliśmy list następującej treści:

Warszawa d. 6 listopada 1930.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosząc uprzejmie o łaskawą gościnę na łamach Pańskiego poczytnego pisma, podaję niniejszym do wiadomości, że ofiarowanego mi dyplomu honorowego profesora Konserwatorjum Warszawskiego przyjąć nie mogę.

Powody które mnię skłaniają do tego kroku ujawnione będą we właściwym czasie.

Z wysokiem poważaniem

AleksanderMichałowski

Profesor Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina.

P. S. Uprzejmie proszę o przedruk powyższego wszystkie dzienniki polskie.

Życie towarzyskie

W dniu 8 listopada b. r. odbędzie się w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (Al. Szucha 29) Doroczna Czarna Kawa Koła Prawników Stud. Uniw. Warsz. Początek o godz. 21.30. Zaproszenia i karty wstępu otrzymać można u Pp. Gospodyń i Gospodarzy oraz w lokalu Koła Prawników S. U. M.

Komitet Opieki nad Oświatą w Szpitalach Wojskowych przy Warszawskim Okręgu - Oddziale Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dniu 9 listopada r. b. (niedziela) o godz. 5-ej po południu „Czarną Kawę-bridge" w salonach hotelu Angielskiego, na którą zaprasza wszystkich swych członków i sympatyków.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Gruszkowska Marja, l. 43 przy rodzinie godz. 9½ kapl. powązk.; Sinołęcka Konstancja, l. 77 przy synu godz. 10 kośc. św. Krzyża; Pokorska Jadwiga, l. 34 godz. 10½ kośc. św. Jana; Fijałkowska Wanda, l. 63 wdowa po handl. godz. 12 kośc. powązk.; Skórzyńska Helena, l. 67 przy mężu godz. 13½ kośc. Zbawiciela.

BRÓDNO

Cukier Aleksander, l. 47 ślusarz godz. 10 Żoliborz schronisko miejskie Nr. 4; Bożuta Aleksander, l. 46 robotnik godz. 10 szp. Dz. Jezus; Mlczarek Rozalja, l. 77 godz. 13 Solec 113.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj w nocy temperatura na zachodzie i w środku kraju obniżyła się poniżej zera.

Jeśli wyż azorski rozszerzy się na całą Polskę, pogoda słoneczna i chłodno utrzyma się przez dłuższy czas; inaczej spodziewać się należy jeszcze naogół pogody chmurnej z miejscowemi przejaśnieniami.

Echa ulicy

Pióro, a łopata

Dawniej działo się tak, że inteligent prosił niebo o podwyżkę gaży. O możność wykupienia weksla w terminie. O łaski w Urzędzie podatkowym. O długoterminowy urlop dla komornika. Dziś, czasy się radykalnie zmieniły: inteligent pozbawiony pracy nie marzy już o podwyżce, nie myśli o punktualnem dotrzymywaniu zobowiązań, co stało się wogóle — utopją, nie prosi o względy w Urzędzie podatkowym, gdyż niema już nic do zabrania. Natomiast — proszą Niebo o... śnieg! Kto nie wierzy — łatwo może się przekonać w Miejskich Zakładach Oczyszczania Miasta, które, jak wiadomo, prowadzą w Warszawie kampanję przeciwśnieżną. Otóż w przewidywaniu ostrej i śnieżnej zimy do Z. O. M. zgłaszają się już dziś liczni kandydaci do pracy z łopatą w ręku, a między tymi kandydatami znaleźli się w tym roku — b. muzycy, b. urzędnicy, b. nauczyciele...

Smutny to, niezmiernie smutny objaw życia, skoro pióra, smyczki i książki zamieniane są na... łopaty!

N.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 10-go b. m.

WARSZAWA: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Muzyka gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00—15.20. Kom. gospod. 15.35—15.50. Przegląd komunikacyjny. 15.50—16.10. Lekcja franc. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45. Muz. gramof. 16.55. Odczyt rządowy. 17.15—17.40. „Bibljotekarska wiedza tajemna". 17.45. Muzyka lekka. 18.15. Transm. z Poznania. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 19.55—20.00. Muzyka gramof. 20.00—20.15. „Wśród książek". 20.15. Feljeton „Z literatury o muzyce". 20.30. Operetka „Miłość cygańska". 22.20. Feljeton p. t. „Ameryka w Polsce". 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.00—24.00. Muzyka tan.

KRAKÓW: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.50. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—16.55. Muzyka gramof. 16.55. Odczyt rządowy. 17.15—17.40. Transm. z Wilna. 17.45. Muzyka lekka. 18.15. Odczyt rządowy. 19.00. Rozmaitości. 19.20. „Skrzynka i giełda roln." 19.35—19.55. Pras. dziennik radj. 20.00—20.15. „Najnowsze wydawnictwa". 20.15. Feljeton z Warsz. 20.30. Operetka z Warsz 22.20. Feljeton z Warsz. 22.35—22.50. Muzyka gramof. 22.50—23.00. Kom. z Warsz. 23.00—24.00. Transm. muzyki tan. 24.00. Hejna z Wieży Marj.

POZNAŃ: 7.15. Gezeta por. R. P. 13.00—13.05. Sygnał czasu. 13.05—14.00. Koncert gramof. 14.00—14.15. Kom. PATA. 14.15—14.30. Kom. gospod. - roln. 17.45—18.15. Recital wok. 18.15. Odczyt rządowy. 19.00—20.15. Dodatek do gazety por. 20.15—20.30. Interludjum muz. 20.30—22.00. „Miłość cugańska". 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—22.30. „Z nad krawędzi"

KATOWICE: 11.40. Przegląd prasy kraj. 11.58—12.10. Sygna czasu. 12.10—13.10. Koncert gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Przegląd komunik. 15.50. Lekcja franc. 16.15—16.45. Transm. z Warsz. 16.45—16.55. Koncert gramof.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.